

Dzięki PiS uprawa GMO będzie możliwa

4 kwietnia 2017

Dnia 25 listopada 2016 r. rząd przyjął projekt ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw. Organ odpowiedzialny za opracowanie projektu – Ministerstwo Środowiska. W środę 6 kwietnia w Sejmie będzie pierwsze czytanie propozycji ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw. Zawiera ona bardzo złe zapisy, które w praktyce otworzą Polskę na uprawy GMO.



20 stycznia 2011 r. podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy Prawo o organizmach genetycznie zmodyfikowanych ([druk 2547](#)), po trzynastu posiedzeniach wypracowała projekt ustawy, który dokonał transpozycji Dyrektywy 2001/18 i 2009/41. W projekcie zawarto zakaz upraw roślin modyfikowanych genetycznie oraz zasady i warunki zamierzonego uwolnienia genetycznie zmodyfikowanych organizmów w celach doświadczalnych. Według projektu cała Polska stałaby się strefą wolną od upraw roślin modyfikowanych genetycznie. Podkomisję kierował Jan Szyszko. W 2012 r. Klub

Prawa i Sprawiedliwości złożył w Sejmie powyższy projekt ustawy o GMO, niestety został on odłożony do sejmowej zamrażarki.

2 kwietnia 2017 r. prof. Jan Szyszko, obecnie Minister Środowiska, prezentuje projekt ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych ([druk 1424](#)), w którym już nie ma zakazu upraw roślin GMO. Są natomiast zapisy określające sposób tworzenia stref do upraw roślin zmodyfikowanych genetycznie w każdej gminie (proponowany nowy art. 49a). Co więcej, nie przewidziano żadnych sankcji za uzyskanie zezwolenia na utworzenie strefy upraw lub na samą uprawę bez spełnienia wszystkich wymaganych warunków (np. na podstawie niekompletnej dokumentacji)!

„Art. 49a

1. Ustanawia się terytorium Rzeczypospolitej Polskiej strefą wolną od GMO, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. Uprawę GMO prowadzi się wyłącznie w strefie wskazanej do jej prowadzenia na określonym obszarze położonym na terenie gminy, zwanej dalej „strefą wskazaną do prowadzenia upraw GMO”.

Dlaczego prof. Szyszko, będąc teraz Ministrem Środowiska, nie skorzystał z gotowego, dobrego projektu, wypracowanego podczas 13 posiedzeń podkomisji, której przewodniczył? Co jest powodem diametralnej zmiany w stanowisku Jana Szyszki, który w przeszłości (w czasie gdy PiS był w opozycji) był pierwszym obrońcą Polski przed inwazją GMO, a obecnie proponuje projekt umożliwiający prowadzenie w Polsce upraw GMO? Komu zależy na uwolnieniu GMO do polskiego rolnictwa? Komu zależy na uzależnieniu Polski od korporacji? Dlaczego taka zmiana polityki PiS? Nie pozwólmy, aby w Polsce były prowadzone uprawy GMO!

Wspomniany projekt Ministerstwa Środowiska przeczy obietnicom

PiS-u, który m.in. w osobie obecnego Ministra Środowiska prof. Jana Szyszko wielokrotnie deklarował wprowadzenie bezwarunkowego zakazu upraw GMO.

7 grudnia 2012 r. [w liście do premiera Donalda Tuska](#) prof. Jan Szyszko pisał: „Żadne pieniądze nie są w stanie naprawić szkód, jakie na polskiej wsi spowoduje wprowadzenie GMO”. Projekt powyższej ustawy jest niezgodny z Ramowym Stanowiskiem Rządu RP, które mówi, że Polska ma być krajem wolnym od GMO. Narusza Konstytucję RP, ponieważ zezwala na niszczenie środowiska, na narażanie na szwank zdrowia Obywateli RP oraz narusza zasadę własności rolnej. W dodatku dzieje się to wszystko w czasie, kiedy Komisja Europejska zezwala krajom na wprowadzanie zakazów upraw GMO! W 2015 roku wprowadzono bardzo ważną poprawkę do prawa dotyczącego inżynierii genetycznej, zmieniającą dyrektywę 2001/18/WE. Na mocy tej nowej dyrektywy 2015/412/EU państwa członkowskie UE otrzymały prawo wprowadzenia całkowitego zakazu upraw GMO na swoim terytorium.

W związku z powyższym ICPPC żąda od pani premier, ministrów, posłów i senatorów wprowadzenia w proponowanej ustawie zapisu o całkowitym i bezwarunkowym zakazie uwalniania GMO do środowiska (w celach komercyjnych i eksperymentalnych), uzupełnienie ustawowego rozszerzenia określenia GMO o organizmy uzyskiwane nowymi technikami hodowlanymi, aby nowe techniki stosowane w inżynierii genetycznej objąć prawnymi ograniczeniami i kontrolą, wydania odpowiednich rozporządzeń dla służb w celu skutecznego egzekwowania wyżej wspomnianego zakazu, a przede wszystkim spełnienia przez partię PiS obietnicy wyborczej dotyczącej wprowadzenia bezwarunkowego zakazu upraw GMO na terenie Polski.

Z uwagi na mocne stanowisko partii PiS w przeszłości, która opowiadał się przeciwko GMO, zyskała ona silne poparcie społeczeństwa, które było zawsze podejrzliwe wobec genetycznie modyfikowanych roślin i wprowadzania ich do łańcucha pokarmowego.

Nowe propozycje powyżej omawianej ustawy rządu PiS są bardzo kontrowersyjnym zwrotem od jego dotychczasowego stanowiska. ICPPC odbiera to jako wyraźny gest poparcia dla korporacji biotechnologicznych (m.in. Monsanto) kosztem zdrowia, niezależności i wolności Polaków. Proponowane przepisy o uprawach GMO nie są w stanie uchronić obywateli i kraju przed zagrożeniami ze strony GMO.

Bezwarunkowy zakaz upraw GMO jest konieczny w sytuacji, gdy szybko rośnie liczba publikacji wyników badań naukowych potwierdzających wcześniej rozpoznane oraz nowe zagrożenia ze strony GMO dla zdrowia i środowiska, zwłaszcza gleby. Co więcej, uprawy GMO nie tylko uzależniają rolników od zagranicznych korporacji, ale także zagrażają bezpieczeństwu żywnościowemu naszego państwa.

Jak informuje prof. Jerzy Weber, światowej sławy gleboznawca, w Polsce brakuje procedur kontrolnych gleby. Nie wiadomo jak i czego szukać, dlatego skutki upraw roślin transgenicznych w Polsce są nieznane. Co więcej, kontrola upraw doświadczalnych GMO przez Ministerstwo Środowiska jest iluzoryczna, gdyż opiera się wyłącznie na sprawdzeniu papierów i dokumentów, i nie przewiduje badań.

Na koniec warto przypomnieć, że już w latach 2004-2006 wszystkie Sejmiki Wojewódzkie zadeklarowały chęć tworzenia stref wolnych od GMO, podpisując odpowiednie, oficjalne dokumenty. Tym samym cała Polska ogłosiła się strefą wolną od GMO. W Polsce, podobnie jak w innych krajach Unii Europejskiej, 70-80% konsumentów jest przeciw GMO. Od dawna wiadomo, że niemożliwa jest współistnienie upraw tradycyjnych i GMO na dużych obszarach z powodu rozprzestrzeniania się pyłków drogą wietrzną. Propozycja „Ustawy o zmianie ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw z dnia 29 czerwca 2016” zawiera zapisy utrudniające prowadzenie upraw GMO, ale są one niewystarczające.

Projekt ustawy o zmianie „Ustawy o mikroorganizmach i organizmach genetycznie zmodyfikowanych oraz niektórych innych ustaw” znajdziecie [TUTAJ.](#)

Autorstwo: Anna Szmelcer

Zdjęcie: [LloydTheVoid](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net